

ZDARZENIA

Dwa do kwadratu

Państwowy Teatr Lalki i Aktora im. Hansa Christiana Andersena w Lublinie dwa lata temu zorganizował *I Spotkania Teatralne „Lalki w Lublinie”*, które w czerwcu 1997 roku odbyły się ponownie, ale już pod mianem *Biennale*. Druga edycja konkursu zgromadziła zespoły o „lalkowym rodowodzie”, chociaż część z nich odeszła od tradycyjnej nazwy, sugerując że „nie można tych scen ograniczać jedynie do lalki, gdyż taka identyfikacja ma funkcje redukcyjne”. Na *II Biennale* zaprezentowały się więc teatry o różnym statusie organizacyjnym i odmiennych tradycjach artystycznych. Wszystkie one jednak wpisują się w program poszukiwań nowych środków wyrazu sztuki lalkarskiej.

Triumfotorem konkursu zostało przedstawienie *Rudy Dził i jego pies* Johna RONALDA REUELA Tolkiena zrealizowane w Państwowym Teatrze LALKA w Warszawie. Zdobyło ono wielką nagrodę publiczności, a jego twórca Ondej SPIŚK otrzymał regulaminową nagrodę jury za reżyserię. Drugi zaś Słowak Ivan HUDAK – pracujący nad oprawą plastyczną spektaklu – za scenografię. To ona stała się bardzo ważnym czynnikiem sukcesu. Elementy wiejskiego krajobrazu stają się tu figurami przedstawienia. Z pozoru naśladują rzeczywistość, lecz w istocie stwarzają nową, która funkcjonuje według zaskakujących reguł. Opowiedziana w ten sposób historia walki sprytnego wieśniaka ze Smokiem i Olbrzymem (co za lalki!) jest przez to pełna fantazji, ruchu i specyficznego poczucia humoru.

Były też rozdane laury w poszczególnych kategoriach. Bogdan SZCZEPAŃSKI otrzymał nagrodę za muzykę do *Dziejby leśnej* Bolesława LEŚMIANA (Państwowy Teatr Lalek z Łomży). Rzeczywiście wielka uroda kompozycji instrumentalnej układała się kontrastowo z jakością proponowanej nam deklamacji – w wielu fragmentach spektaklu. Władysława JANICKIEGO wyróżniono za choreografię do *Rycerza Niezłomnego* Macieja WOJTYŃSKIEGO (PTLiA w Lublinie). Pomysł ruchu scenicznego inspirowany po trosze programem Monthe PYTHONA *Ministerstwo kroków niepoważnych*, a po trosze wzorem zachowań estradowych wykonawców muzyki disco polo sprawdził się znakomicie. W całym swym natręctwie i banalności jest dobrym komentarzem do widowiska, w którym schemat baśni wpisany jest w rzeczywistość mass mediów z wszechpotęgą reklamy. Odtwórca Terazyta PYSIA, głównej postaci *Rycerza Niezłomnego*, Zbigniew LITWIŃCZUK

zdołał pierwszeństwo w kategorii „najwybitniejsza rola męska”. Połączenie cnót rycerskich z dezorientacją w świecie baśni potraktowanym *à rebours* dało w tej kreacji efekt komiczny, jaki nie co dzień widuje się w naszych teatrach. Za najwybitniejszy epizod jury wyróżniło lubelską aktorkę Iłonę ZGIET grającą księżniczkę Parakselansję w *Rycerzu Niezłomnym*. Natomiast nagrodą za najwybitniejszą rolę żeńską został obdzielony cały zespół Białostockiego Teatru Lalek (Sylwia Janowicz-Dobrowolska, Maria Rogowska, Iwona Szczęsna, Paweł Aigner, Wiesław Czolpiński i Mirosław Wieński), który w *Paradach* Jana Potockiego podawał sobie marionetkę Zeryzabelli z rąk do rąk.

Kilkanaście prezentacji wypełniających Biennale pozwala już dostrzec tendencje rządzące tym obszarem sztuki. Znamienną cechą jest odejście od posługiwania się tylko lalkowym planem. Jedynym tak zbudowanym przedstawieniem było widowisko *O medyku Feliksie* Piotra TOMASZCZUKA w reżyserii i ze scenografią Jerzego ZITZMANA. Poza Śląskim Teatrem Lalki i Aktora ATENEUM z Katowic wszystkie inne łączyły lalki z „żywym planem”. Niedysyjni animatorzy stali się dziś często autonomicznymi wykonawcami. Wyszli zaa parawanu, by urealnić swój aktorski byt. Lalka przestała wypełniać sobą świat przedstawiony i nie pozwala wierzyć w swą samoistność. Najczęściej wchodzi w relację ze współlobecnym na scenie aktorem. Często spajają się ze sobą tak, że człowiek dopełnia cechy skonstruowanej w pracowni plastycznej figury. Ale nierzadko rozpoczynają między sobą przewrotną grę działań. Tak jest w *Paradach*, gdzie chwilami lalki jakby wyzwały się spod władzy aktorów i śmiało sobie z nimi poczynają w erotycznych zaczepkach. Czasem partnerska relacja ustępuje miejsca takiemu układowi, w którym lalka zostaje wprowadzona przez aktora do roli rekwizytu. Ta mnogość wzajemnych stosunków wzbogaca wykreowany obraz.

Zauważalnym trendem jest też uzewnętrznianie w spektaklach metateatralnej świadomości. Ich twórcy zdają sobie sprawę, iż muszą się posługiwać zbiorem wymyślonych przez lata chwytów, w dodatku spopularyzowanych przez masowe środki przekazu. Wciąż mogliśmy widzieć odniesienie do ustalonych konwencji – na przykład kina niemeego w *Z życia smoków* Państwowego Teatru Animacji z Jeleniej Góry (pomysł i reżyseria Bogdan Nauka, scenografia Edward Lutczyn). Wciąż też otrzymywaliśmy sygnały tego,



że artyści teatru wiedzą, jak estetyka kina, telewizji i gier komputerowych kształtuje upodobania widzów. Stąd też pewnie liczne próby spożytkowania tych wzorców w budowaniu dzieła scenicznego. Tu można przytoczyć zabieg cofania sceny w zwolnionym i przyspieszonym tempie, naśladowany w *Rudym Dżulu...* możliwości taśmy filmowej.

Kolejna dążność teatru lalkowego to próba poszerzenia kręgu odbiorców o ludzi dorosłych. Sztandowym przykładem są tu *Parady święące triumfy* na niedawnych *Opolskich Konfrontacjach Klasyka Polska* – imprezie organizowanej przecież nie dla dzieci. Podobne ambicje ma teatr KALONG funkcjonujący na zasadzie teatru studyjnego, poszukującego. Jego *Plugawy ptak nocy* według José Donoso i Fran-

cisco Goi adresowany jest do dorosłych, których to studium przemijania może poruszyć najgłębiej. Również *Gimpel Głupek* Isaaca Bashevisa Singera przywieziony z Jeleniej Góry – opowieść o wiecznej miłości, której nie niszczy zdrada i zdradzie z braku miłości, jest ofertą dla chcących bywać na przedstawieniach lalkowych, nie tylko z dzieckiem. I niech środek przekazu nie przesłania wagi poruszanego problemu.

Magdalena Jankowska

II Biennale „Lalki w Lublinie”, komisarz: Zdzisław Rej – Państwowy Teatr Lalki i Aktora im. H. Ch. Andersena, Lublin 4–8 czerwca 1997.